Oswald Wirth, francuski wolnomularz zmarły 9 marca 1943 roku, autor poszukiwanych do dziś książek z zakresu symboliki okultyzmu i astrologii, alchemii i masonerii, powiedział był niegdyś: „Wolnomularstwo stara się formować Inicjowanych, to znaczy Ludzi w najwyższym tego słowa znaczeniu. Mason winien więc dokonywać w sobie samym transmutacji podobnej do tej, jaką dokonywali alchemicy".

Podobnie w wieku XVII mówili Różokrzyżowcy, których nazwać możemy „alchemikami dusz ludzkich". Ich wpływ na kształtujące się w tym samym czasie wolnomularstwo spekulatywne jest dziś niekwestionowany. Czym zatem była alchemia Różokrzyżowców?

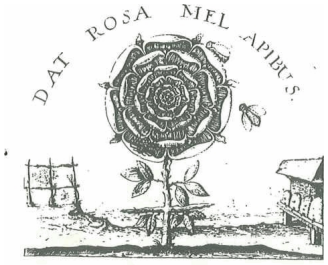
Oto niektóre z ich aksjomatów hermetycznych, wybrane z pracy Paula Sedira w opracowaniu polskim Jerzego Prokopiuka pt. „RÓŻOKRZYŻOWCY. HISTORIA I NAUKA", która ukazała się właśnie na rynku nakładem Wydawnictwa PEGAZ*.

Wszystko, czego można dokonać metodą prostą, nie trzeba dokonywać metodą złożoną.

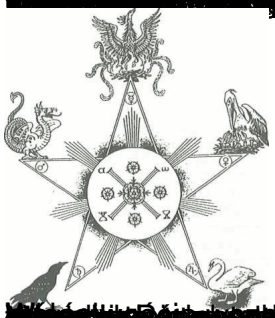
Istnieje jedna tylko Prawda, której nie potrzeba dowodzić, gdyż jest ona sama przez się dowodem dla tych, którzy są w stanie ją dostrzec. Po co posługiwać się złożonością dla znalezienia tego, co jest proste? Mędrcy mówią: Ignis et Azoth tibi sufficiunt. Ciało jest już w waszym posiadaniu. Potrzeba wam tylko ognia i powietrza.

Żadna substancja nie może stać się doskonałą bez długich cierpień.

Wielkim jest błąd tych, którzy wyobrażają sobie, że kamień filozoficzny może ulec stwardnieniu, zanim uprzednio nie został rozpuszczony; czas ich i praca są stracone.



[redacted]



[redacted]